

Pomnik BRATA ALBERTA

Na ziemi gorlickiej, a nawet w samej gminie Sękowa, jest wiele pomników i miejsc pamięci, które mają ciekawą historię. Ja jednak szczególną uwagę chciałabym zwrócić na pomnik Brata Alberta. Z łatwością można do niego trafić, ponieważ znajduje się obok wejścia do zabytkowego, gotyckiego kościoła pod wezwaniem św. Filipa i Jakuba w Sękowej. Usytuowany został naprzeciw Domu Opieki Społecznej .



W tym domu niegdyś zamieszkiwały siostry zakonne ze zgromadzenia sióstr Albertynek w Krakowie. Pracowały one i służyły sękowskiej parafii, opiekując się kościołami. Ksiądz Stanisław Dziedzic, ówczesny proboszcz, oraz parafianie byli im za to bardzo wdzięczni. Aby siostry miały tuż obok swojego domu patrona , ksiądz postanowił wybudować pomnik Brata Alberta. Budowa trwała około pół roku i miała miejsce w latach 80. Było to po zakończeniu renowacji zabytkowego kościółka. Ksiądz nie prowadził

kroniki ani żadnej dokumentacji, dlatego trudno mu podać dokładny rok. Na prostopadłościennym cokole, wybudowanym z kamienia, ustawiono frontalnie drewnianą postać Alberta Chmielowskiego. Pomnik usytuowano pośrodku okrągłej kolumny. Sylwetka zakonnika jest wyprostowana, a w dłoniach trzyma duży bochen chleba.



Jego oczy są zapatrzone w dal, jakby kogoś wypatrywał, czekał na kogoś. Twarz jest poważna, zamyślona, zadumana, zatroskana. Czoło wysokie, gładkie, a na głowie widoczny ślad włosów. Ciało okrywa habit zakonny, sięgający do samych stóp. Na czołowej ścianie cokołu umieszczono napis, który częściowo jest porośnięty mchem - „BRAT NASZEGO BOGA”.

Cały pomnik ma wysokość ok. 3 m . Został wspaniale wkomponowany w okoliczny krajobraz. Gdy przyroda budzi się do życia po zimowym śnie, wtedy otoczony jest różnobarwnymi kwiatami. O to, by było tak kolorowo i

kwieciście, dbają mieszkańcy Domu Opieki Społecznej. Wokół klombu wiedzie betonowa dróżka, którą można swobodnie obejść i obejrzeć pomnik z każdej strony. Tuż obok są ławeczki, można usiąść, odpocząć w cieniu wysokich lip, posłuchać śpiewu ptaków, szumu drzew i płynącej w pobliżu rzeki Sękówki. Równie uroczo pomnik wygląda w czasie zimy, na tle zaśnieżonych choinek, czy w jesiennych barwach. Z informacji, które uzyskałam od księdza prałata Stanisława Dziedzica wiem, że rzeźbę postaci wykonał znany rzeźbiarz, uczeń Antoniego Kenara, Janusz Krauze.



Foto: A.Gucwa

Jest to artysta o wielkim dorobku twórczym, silnie związany z Gorlicami. Jego dzieła to między innymi postać mieszczki na Rynku gorlickim oraz popiersie Kopernika na osiedlu XXX- lecia w Gorlicach.

W tym miejscu chciałam przypomnieć sylwetkę Brata Alberta czyli Adama Chmielowskiego. Już jako młody chłopiec został osierocony przez obydwójce rodziców. Brał udział w powstaniu styczniowym, a w bitwie pod Melchovem stracił nogę. Później rozpoczął studia malarskie, a w jego dziełach przewijała się tematyka religijna. W 1887r. przywdział habit, dając początek nowej rodzinie zakonnej. Założone Zgromadzenie Braci Albertynów i Sióstr Albertynek oparł na regule Franciszka z Asyżu.

Zakładał przytuliska, domy dla sierot, kalek, starców i nieuleczalnie chorych. Bezdolnym pomagał szukać pracy. Słynne są słowa Brata Alberta-„ trzeba każdemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież; bez dachu i kawałka chleba może on tylko kraść, albo żebrać dla utrzymania życia”. Bezgranicznie kochał Boga i bliźniego, a służbę na rzecz bezdomnych i nędzarzy uważał za formę kultu Męki Pańskiej. Za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej został pośmiertnie odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta przez prezydenta Polski Ignacego Mościckiego. Dla Karola Wojtyły był wzorem cnót najwyższych, a w swoim dramacie” Brat naszego Boga” Karol pragnął w szczególny sposób spłacić zaciągnięty wobec Alberta dług wdzięczności. Ojciec święty Jan Paweł II był jego gorliwym czcicielem. Dokonał wyniesienia Brata Alberta do chwały ołtarzy, ogłaszając go świętym.



Foto: A.Gucwa

Postać tego opiekuna żebraków utrwaliło w literaturze polskiej wielu pisarzy . Brat Albert pokazał, że kto chce prawdziwie czynić miłosierdzie, musi sam stać się” bezinteresownym darem” dla drugiego człowieka. Służyć bliźniemu to według niego przede wszystkim dawać siebie, ”być

dobrym jak chleb". Tutaj jest odpowiedź, dlaczego postać Brata Alberta w dłoniach trzyma duży chleba. Uważam, że warto zobaczyć ten pomnik. Z całego serca wszystkich zapraszam do Sękowej, by oglądać „ Brata naszego Boga” , który jest „ dobry jak chleb”.

Pomnik jest zadbany, bo otaczają go troską okoliczni mieszkańcy, a zwłaszcza pensjonariusze DPS-u. Brat Albert daje wszystkim natchnienie, by odważnie nieśli pomoc tym, którzy jej potrzebują. Rozdawał chleb ubogim i biednym, a jego wizerunek nam też przypomina, byśmy się nim dzielili. Starajmy się, by nikomu z nas go nigdy nie zabrakło. Bądźmy wrażliwi na ludzką biedę i nieśmy potrzebującym pomoc. Uważam, że ten pomnik jest zasługą księdza prałata Stanisława Dziedzica. Dodam, że będąc tam, warto wstąpić i obejrzeć zabytkowy kościółek oraz stojący tuż przy nim pomnik – popiersie Jana Pawła II.

Autor **Kinga Rachel** – V klasa SP w Siarach



Foto: A.Gucwa



Foto: A.Gucwa



Foto: A.Gucwa